STUDIA Z DZIEJÓW WOJSKOWOŚCI
t. VI, 2017
PL ISSN 2299-3916

Marek Plewczyński (Warszawa)

NAPIERŚNIKI HUSARII OBRONY POTOCZNEJ W POŁOWIE XVI W.

W literaturze popularno-naukowej obraz XVI-wiecznej husarii sprowadza się do lekkozbrojnych raców z początku stulecia i husarzy batoriańskich z końca lat 70. Nowsze badania naukowe wypełniły lukę obejmującą II i III ćwierćwiecze XVI w., ale nadal rzadkością są studia nad uzbrojeniem ochronnym, a zwłaszcza genezą polskiej zbroi husarskiej z połowy XVI w.[1] Jak wiadomo badania nad staropolską techniką wojenną powinny się opierać na źródłach pisanych, ikonograficznych i materialnych. W odniesieniu do lat 40. i 50. XVI w. spotykamy się jednak z wyjątkowo skąpą bazą źródłową. Źródła pisane, w tym przede wszystkim rejestry popisowe chorągwi jazdy obrony potocznej, informują o uzbrojeniu w sposób ogólny, bez podawania szczegółów[2]. Przekazy ikonograficzne i zabytki muzealne ze ścisłą chronologią i proweniencją są rzadkością. Mimo to z nielicznych i cząstkowych śladów pozostawionych przez jagiellońskie pokolenie żyjące w połowie XVI w.

[1] B. Gembarzewski, *Husarze, ubiór, oporządzenie i uzbrojenie 1500–1775*, „Broń i Barwa", 1938–1939, s. 52, 208, 214; Z. Bocheński, *Próba określenia genezy polskiej zbroi husarskiej*, „Muzealnictwo Wojskowe", t. II, Warszawa 1964, s. 141–166; A. Swaryczewski, Z. Fuiński, *Napierśnik zbroi tzw. maksymiliańskiej ze zbiorów prywatnych w Krakowie*, „Studia do Dziejów Dawnego Uzbrojenia i Ubioru Wojskowego", cz. 2, 1964, s. 5–8; Z. Żygulski jun., *Broń w dawnej Polsce na tle uzbrojenia Europy i Bliskiego Wschodu*, Warszawa 1982, s. 182–184, 189–190; idem, *Husaria polska*, Warszawa 2000, s. 92–99; M. Plewczyński, *Polska technika wojskowa w XVI wieku* [w:] *Studia z dziejów polskiej techniki wojskowej od XVI do XX wieku*, pod red. J. Wojtasika, Warszawa 2001, s.102–111, 122–126; tenże, *Wojny i wojskowość polska w XVI wieku*, t. I, *Lata 1500–1548*, Zabrze 2011, s. 56–60; idem, *Wojny i wojskowość polska w XVI wieku*, t. II, *Lata 1548–1575*, Zabrze 2012, s. 39–45; A. Bołdyrew, *Produkcja i koszty uzbrojenia w Polsce XVI wieku*, Warszawa 2005, s. 96–98, 108–114, 251–256, 260–261.

[2] M. Plewczyński, *Rejestry popisowe jako źródło do historii wojskowości XVI wieku* [w:] *Źródła w badaniach historii wojskowej. VII Ogólnopolskie Forum Historyków Wojskowości, Siedlce 17–18 września 2003*, red. K. Pindel, Toruń 2004, s. 292–299.

spróbuję odtworzyć model płytowego uzbrojenia ochronnego husarii, który jednak będzie miał w dużym stopniu charakter hipotetyczny. Punktem wyjścia będą tu zapisy w rejestrach popisowych jazdy potocznej dokonane przez pisarzy polnych koronnych: Stanisława Orlika w latach 1546–1548[3] i Macieja Goreckiego w latach 1549–1558[4].

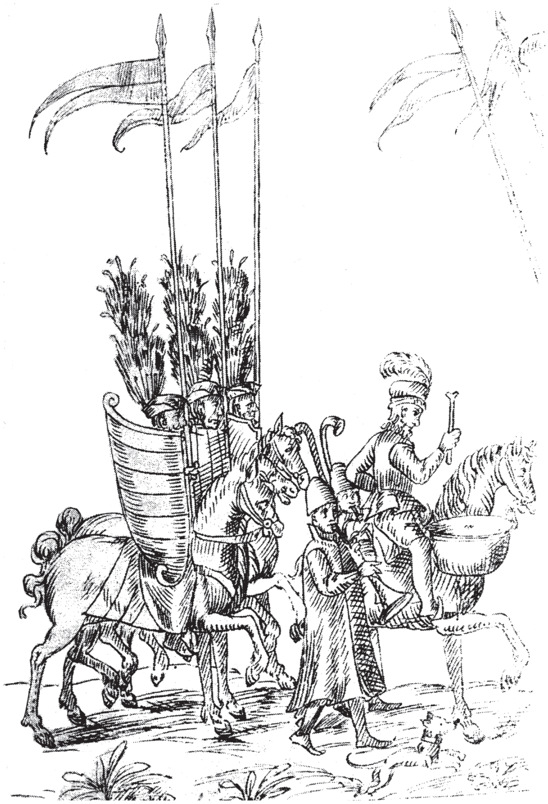
W pierwszej połowie lat 40. skład rodzajowy jazdy potocznej przedstawiał się następująco: husarze 46%, strzelcy 18%, uzbrojeni w broń sieczną 16%, kopijnicy 15% i kozacy 5%. Trwał proces powolnego eliminowania ciężkozbrojnych kopijników z szeregów. Towarzyszyło mu redukowanie zbroi całkowitych. Najpopularniejszy w obronie potocznej „obyczaj husarski" charakteryzowało wówczas jednoczesne użycie tarczy i kopii. Stąd łatwo odróżnić w rejestrach popisowych husarzy od kopijników walczących bez tarcz. Odsetek husarzy w obronie potocznej wzrósł z 56% w 1547 r., 67% w 1550, 75% w 1552 do 85% w 1557 r. W latach 60. wskutek zacierania się różnic w uzbrojeniu kopijnicy wtopią się w husarię. Na kresach południowo-wschodnich był to przede wszystkim wynik praktycyzmu kadry dowódczej z hetmanem polnym koronnym Mikołajem Sieniawskim na czele, która widziała większą skuteczność średniozbrojnej husarii w walkach z Tatarami w polu. Ze względu na uzbrojenie przeciwników i teren, w którym przyszło z nimi walczyć żołnierzowi polskiemu, istotne było wprowadzenie do powszechnego użycia nowych typów broni zaczepnej i ochronnej. W dalszym jednak ciągu dążono do utrzymania charakterystycznego dla jazdy polskiej modelu taktycznego: nie tylko szerokiego manewru, ale i zmasowanego uderzenia odwodu. Nadal trwał też – podobnie jak w poprzednich okresach – swoisty „wyścig zbrojeń" pomiędzy miecznikami a płatnerzami. W jeździe uderzeniowej wyposażonej w kopie polegał on na rywalizacji zasięgu rażenia broni z wytrzymałością osłony.

Już w I ćwierćwieczu XVI w. w wyniku doskonaleń w sztuce wytwarzania broni i obserwacji skuteczności oręża w walce wypracowano modelowe elementy husarskiego rynsztunku. Stanowił go pancerz (najczęściej kolczuga), przyłbica (hełm całkowicie zamknięty z ruchomą zasłoną) i drewniana tarcza czworokątna, u góry ukośnie ścięta. Kopia husarska była krótsza od swego węgierskiego pierwowzoru (3,5–4 m), wydrążona w środku od uchwytu do grotu, miała proporzec i gałkę. O tą ostatnią opierała się ręka żołnierza w czasie wykonywania kopią pchnięcia w przód. W rejestrach popisowych nie odnotowywano polsko-węgierskiej szabli z lekko nachylonym trzonem otwartej rękojeści i długą, ciężką i płaską głownią. Szabla taka, skuteczna przy uderzeniu przełamującym, a nawet w pchnięciu, stała się zresztą powszechną bronią w całej jeździe. Jak się szacuje ¾ jeźdźców polskich używa jej w II ćwierci XVI w.

[3] Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Akta Skarbowo-Wojskowe [dalej: ASW], Oddział 85, nr 50–52.

[4] Ibidem, nr 53–62.

W rachunkach królewskich z lat 1545–1549 spisywanych przez Stanisława Włoszka[5] spotkać można wzmianki o ubiorach i uzbrojeniu husarskim. Z husarskimi turniejami związane są zapiski dotyczące długich husarskich ostróg („de calcaribus hussaronicis longis"). Wymienione są koncerze („pro cruce ad frameam [...] husaronicis"), wydrążone i niewydrążone kopie („de lanceis hussaronicis vacuis", „hostis concavis et non concavis") oraz malowane tarcze („scutis hussaronicis"). Mowa jest też o siodłach, czarnych kapeluszach, dołmanach, żupicach, piórach i butach husarskich. Wszystko to wskazuje na reprezentacyjny charakter nadwornych husarzy, uwidoczniony też na współczesnej rycinie przedstawiającej wjazd króla Zygmunta Augusta do Gdańska w 1552 r.[6] Jedyną, ale za to bardzo istotną wzmianką w rachunkach królewskich o części zbroi płytowej, jest zapis o wydaniu 1 października 1549 r. 20 gr. „pro ocreis husaronicis" dla pokojowca Macieja Waldowskiego. Poza nagolennicami kupiono wówczas temu dworzaninowi pętlice do delii oraz pas i białe pióra żurawie do tarczy[7]. Już wówczas występował więc



Husarze nadworni w czasie wjazdu króla Zygmunta Augusta do Gdańska w dn. 8 VII – 30 VIII 1552 r. Na czele bębenica, piszczek i kobziarz. Fragment litografii z barwnego rysunku zamieszczonego w Kronice Polskiej z 1552 r. (Zbiory Muzeum Wojska Polskiego, nr 8788 MW).

[5] A. Chmiel, *Rachunki dworu królewskiego 1544–1567*, [w:] *Źródła do historii sztuki i cywilizacji w Polsce*, t. I, Kraków 1911, s.184, 187, 231–232, 298, 301.

[6] Barwny rysunek w rękopisie „Kroniki Pruskiej" z 1552 r. z biblioteki w Puławach. Litografia Ch. Baroussa. Zbiory Archiwum Ikonograficznego Muzeum WP nr 8788. Reprodukcję vide: J. Fonkowicz, T. Twargowski, *Krwią i blizną*, Warszawa 1972, s. 67; B. Gembarzewski, *Żołnierz Polski. Ubiór, uzbrojenie i oporządzenie od wieku XI do roku 1960*, t. I: *Wieki XI–XVII*, Warszawa 1960, tabl. 89, Fig. D, s. 215.

[7] A. Chmiel, op. cit., s. 301; O Macieju Waldowskim: M. Ferenc, *Dwór Zygmunta Augusta*, Kraków 1998, s. 209.

na dworze królewskim cały zespół elementów uzbrojenia, ubioru i oporządzenia jeździeckiego, który określano mianem „husarszczyzny". Dotyczył on zarówno ciężkiego, jak i lekkiego wyposażenia. Zawsze jednak obowiązywała zasada występowania z kopią i tarczą.

Przenieśmy się z dworu krakowskiego na Podole i przypatrzmy się uzbrojeniu ochronnemu husarzy potocznych. Również i tu mamy husarię w wydaniu średnio i ciężkozbrojnym. W I połowie lat 40. królują na kresach południowo-wschodnich wszechwładnie kolczugi. Wyjątkowo tylko występują „plachy" w 1540 r., np. w poczcie rotmistrzowskim Aleksandra Sieniawskiego[8]. I nagle w 1546 r. pojawia się aż 50 husarzy w napierśnikach oznaczonych w rejestrach przez pisarza polnego Stanisława Orlika skrótem „pła". Stanowili oni wówczas 8% całej potocznej husarii. Najliczniej znaleźli się w 86-konnej chorągwi wojskiego halickiego Jakuba Bodzanowskiego. Doliczyć się w niej można 23 takich jeźdźców w pocztach: rotmistrzowskim (7), Macieja Piskowskiego, Wojciecha Osmolskiego, Mikołaja Malickiego, Rocha Gorzyńskiego, Hieronima Służowskiego i Hieronima Sanczalskiego[9]. W następnym roku liczba husarzy w napierśnikach spadła do 33 i stanowili oni 6% całej husarii. Przede wszystkim wyróżnić wówczas trzeba chorągiew podkomorzego podolskiego Jana Herburta Dziedziłowskiego z Felsztyna herbu Herburt, u którego służyło ich 11[10].

Pojawia się pytanie o przyczyny tak licznego występowania napierśników w latach 1546–1547. Genezy tego zjawiska można się doszukiwać w zarysowującym się przekonaniu o słabej przydatności kolczug i w ogóle miękkich pancerzy w walce z Mołdawianami i Tatarami. Andrzej Lubieniecki (zm. 1623 r.) negatywnie oceniając husarię z czasów ostatnich Jagiellonów w swym dziele „Poloneutichia albo Królestwa Polskiego szczęście" pisał, że w niej *na pachołku był pancerz, obrona taka, w której nie tylko kijem, ale nahajką mógł rycerza dobić* […][11]. Rotmistrz Jakub Bodzanowski był w 1546 r. doświadczonym żołnierzem. Miał wówczas za sobą z niewielkimi przerwami 12 lat służby od 1531 r. towarzyskiej, a od 1538 – rotmistrzowskiej. Przeżył pogrom jazdy potocznej w przegranej bitwie z Mołdawianami nad Seretem (1 lutego 1538 r.). Widział na skutej lodem rzece husarzy dobijanych przez mołdawskich piechurów uzbrojonych w pałki i oszczepy oraz jeźdźców nieprzyjacielskich kłujących rohatynami. Do tego dochodziły wspomnienia z mało skutecznych potyczek z Tatarami białogrodzkimi na Podolu w 1543 r.

[8] AGAD, ASW, oddz. 85 nr 39, k. 60.

[9] AGAD, ASW, oddz. 85 nr 50, k. 41–44; M. Plewczyński, *Wojny i wojskowość…*, t. II, s. 322, 373, 388, 394, 397, 406.

[10] AGAD, ASW, oddz. 85, nr 51, k. 34–38; M. Plewczyński, *Wojny i wojskowość…*, t. II, s. 330.

[11] A. Lubieniecki, *Poloneutichia albo Królestwa Polskiego szczęście*, Lwów 1843, s. 109.

Podobne doświadczenia w kwestii skuteczności uzbrojenia ochronnego przeciwko tatarskim strzałom, szablom oraz kościanym lub drewnianym pałkom[12], mieli pozostali uczestnicy walk z wschodnimi koczownikami: rotmistrz Herburt i towarzysze Malicki, Gorzyński czy Służowski. J. Teodorczyk uważał, że *husarska kolczuga nie chroniła od kul broni palnej. Dlatego już około 1540 notuje się używanie półzbrojków husarskich, osłaniających tułów płytą stalową grubości do 5 mm, skutecznie chroniącą od ognia arkebuzów i pistoletów*[13]. W świetle przedstawionych wyżej danych wydaje się, że pojawienie się husarskich napierśników w obronie potocznej w 1546 r. było jednak wynikiem użycia przez tatarsko-mołdawskiego przeciwnika broni białej, drzewcowej, miotającej i obuchowej. Kolczuga była narażona na rozerwanie, a jednocześnie nie była dostatecznie odporna na silne uderzenia. Pchnięcia zadawane ostrzami grotów i sztychów, przenikające bez większego trudu przez plecionkę kolczą, były zbyt groźne dla jeźdźców, którzy w walce konnej chronili – poza głową i szyją – przede wszystkim swój tułów. To wszystko mogło skłaniać dowódców potocznych do poszukiwań nowych rozwiązań i zwrócenia się do osłon płytowych, od dawna zresztą używanych w jeździe kopijniczej. Określenie „plat” lub „plath priori” czyli „przedni” spotykamy np. w przekazach źródłowych dotyczących wyprawy mołdawskiej króla Jana Olbrachta w 1497 r.

Grubość blachy napierśnika od zbroi tzw. maksymiliańskiej wahała się od 1 do 2,5 mm[14]. Bojowe okazy wykonane prostą płatnerską, a nawet kowalską robotą, sięgały 4–5 mm. Ciężar napierśnika wynosił około 4,5–5 kg, a wysokość po ości – 38–39 cm[15]. Te ostatnie dane zależały od budowy „przedniej blachy” – czy osłaniała ona tylko piersi, czy też zachodziła na boki, miała fartuch czyli „szorcę” i czy składała się z folg. Fartuch chronił ciało jeźdźca od pasa ku dołowi po biodra. Zwykły napierśnik tworzył jedną całość z jego przednią częścią. Szorc był krótki i z przodu wycięty[16]. Wobec ubogiej bazy źródłowej z połowy XVI w. trudno jest dokładnie stwierdzić, kiedy fartuch w husarskim napierśniku przestał być jednolity z napierśnikiem i, stając się folgowy tak jak szorce w zbrojach kopijniczych, zaczął być doczepiany do dolnej krawędzi przedniej płyty przy pomocy skórzanych pasów

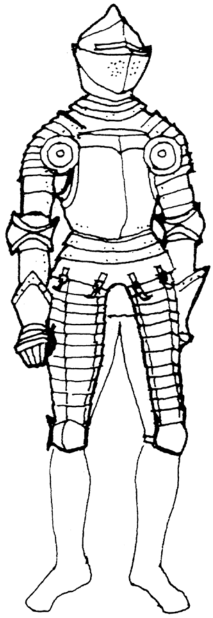
[12] M. Plewczyński, *Ludzie Wschodu w wojsku ostatnich Jagiellonów*, Warszawa 1995, s. 91, 101, 131–132; idem, *Obertyn 1531*, Warszawa 2008, s. 31–33; idem, *Wojny i wojskowość…*, t. I, s. 338–339, 396–398.

[13] J. Teodorczyk, W. Majewski, *Wojsko* [w:] *Polska w epoce Odrodzenia, państwo, społeczeństwo, kultura*, red. A. Wyczański, Warszawa 1970, s. 180.

[14] A. Swaryczewski, Z. Fuiński, op. cit., s. 6.

[15] Cf. napierśnik zbroi husarskiej z końca XVI w. przechowywany w Dziale Muzealnym Biblioteki Kórnickiej PAN, nr inw. 2212; Z. Żygulski, *Stara broń w polskich zbiorach*, Warszawa 1982, poz. 18, s. 32–34.

[16] A. Swaryczewski, *Płatnerze krakowscy*, Warszawa–Kraków 1987, il. 3 s. 24, il. 7 s. 33, il. 25 s. 61; W. Dziewanowski, *Zarys dziejów uzbrojenia w Polsce*, Warszawa 1935, s. 188.



Zbroja z przyłbicą i osłoną rąk i nóg (A. Swarczyński, Płatnerze krakowscy, Warszwa-Kraków 1987)

instalowanych od wewnątrz. Możliwe, że stało się to właśnie około 1546 r. i byłby to pierwszy krok na drodze kształtowania się półzbroi zwanej w obecnej nomenklaturze muzealnej „husarską".

Swobodna ruchliwość folg zachodzących na siebie była możliwa gdy napierśnik nie miał sztywnego podkładu. Metalowe półobręcze łączono więc ze sobą i płytą napierśną przynitowanymi od spodu skórzanymi rzemieniami lub luźno osadzano na bolcach. Wówczas dodawano także rzemienne szelki wiązane na plecach. Całość nakładano na kaftan podszyty grubszą tkaniną lub krótką skórzaną kurtkę (kabat, „thorax")[17]. Elastyczność folg była ograniczona, gdy napierśnik był materacowany, to znaczy przynitowany od wewnątrz do miękkiego podłoża z tkaniny lub skóry. Z rachunków królewskich znamy 3 egzemplarze kaftanów, do uszycia których zakupiono materiał w 1547 i 1549 r. W zależności od jego jakości za sztukę płacono od 3 do 18 gr.[18]

Można uznać, że im więcej napierśnik miał folg, tym bardziej był „husarski"[19]. Zasada zsuwania się folg przy zgięciach ciała umożliwiała jeźdźcowi łatwość poruszania się. Stąd większa jego ruchliwość niezbędna do swobodnego pochylania się w siodle, posługiwania się tarczą, szablą i kopią z wolnej ręki. Producenci na Zachodzie wykorzystywali przy tym wzorce przejęte ze starożytnych zbroi rzymskich. Poziome metalowe pasy nakładane dachówkowo od góry ku dołowi miały przede wszystkim osłonić przed atakiem z góry, ciosów zadawanych rękoma żołnierzy broniących murów miasta lub zamku. Jeśli układane były od dołu do góry (jak w półzbrojkach husarskich), to służyły żołnierzom walczącym głównie z piechurami. Zapewne husarze spod komendy Jakuba Bodzanowskiego i Jana Herburta, stawiali odpowiednie wymagania zamawiając bojowe napierśniki również u krajowych płatnerzy. Kształt poszczególnych elementów zależał natomiast w dużym stopniu od panującej w końcu lat 40. mody.

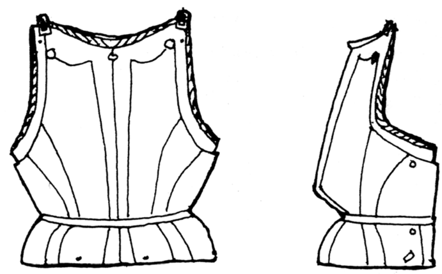
[17] *Księga radziecka miasta Drohobycza (1542–1563)*, Lwów 1936, nr 160.

[18] A. Chmiel, op. cit., s. 239, 302; A. Swaryczewski, op. cit., s. 42; A. Bołdyrew, *Produkcja i koszty*…, s. 108.

[19] W Muzeum Czartoryskich w Krakowie przechowywane są husarskie napierśniki włoskie typu anima. Mają 7 folg i folgowy fartuch, 9 folg i krótki wcięty fartuch, a nawet 10 folg i krótki fartuch. Wszystkie one są jednak datowane na ostatnie ćwierćwiecze XVI w. Z. Żygulski jun., *Husaria polska*…, il. na str. 92–96, 99.

Gwałtowny wzrost liczby husarzy uzbrojonych w napierśniki nastąpił w 1548 r. Pisarz polny odnotował ich aż 152 i stanowili oni wówczas 19% całej potocznej husarii. Najliczniej wystąpili w 180-konnej chorągwi kasztelana radomskiego Bernarda Maciejowskiego[20]. Było ich tam 77 (42% całego stanu), natomiast husarzy w kolczugach – 66. Można więc uznać tę chorągiew za jednostkę nowego typu. Warto zauważyć, że jej dowódca, pochodzący z województwa lubelskiego, służył jako towarzysz w obronie potocznej w latach 1536–1539, po czym w 1540 r. udał się na dwór królewski, gdzie przebywał do 1543 r.[21] W jego 31-osobowym poczcie rotmistrzowskim znalazło się 10 husarzy, przy których pisarz zaznaczył, że mieli „pła". Nie można wykluczyć, że z tak uzbrojonym pocztem służył Maciejowski również na dworze króla Zygmunta Starego, a niektórzy ze wspomnianych wyżej 10 husarzy byli jego sługami dworskimi przed 5 laty. Kasztelan był zamożnym człowiekiem i stać go było na uzbrojenie swych ludzi zgodnie z najnowszą modą. Dorobił się znacznego majątku składającego się z 3 miast i przeszło 17 wsi. W tym samym 1548 r., w którym popisał pod Lwowem swoją chorągiew, dokonał zapisu na mieście Łęczna z 7 wsiami[22]. Był wówczas starostą lwowskim, pabianickim i zawichojskim.

Wielu husarzy w napierśnikach znaleźć można w pocztach towarzyskich chorągwi Maciejowskiego. Prawie jednolicie uzbrojony był przede wszystkim poczet Andrzeja Ossolińskiego herbu Topór. Ten pochodzący z województwa sandomierskiego towarzysz, od 1539 r. służył w jeździe potocznej. Na 14 popisanych u niego jeźdźców aż 12 nosiło „przednie płaty". Również wywodzący się z Sandomierszczyzny Mikołaj Firlej herbu Lewart miał 9 husarzy w napierśnikach w 12-osobowym poczcie, a Andrzej Stachera herbu Ostoja 7 w 9-osobowym. Podobnie sytuacja przedstawia się w pocztach Rafała Bielskiego herbu Wieruszowa z sieradzkiego i Andrzeja Molskiego herbu Prawdzic z płockiego[23].



Napierśnik zbroi zwanej „gąską" z poł. XVI w., wg. A. Swaryczewskiego, Płatnerze krakowscy, Warszawa–Kraków 1987, rys. 9, s. 35.

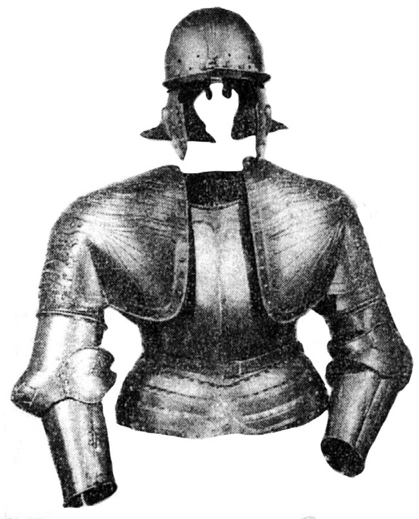
Nie tylko zresztą chorągiew Bernarda Maciejowskiego odznaczała się w 1548 r. znaczną liczbą husarzy w oma-

[20] AGAD, ASW, oddz. 85, nr 52, k. 8–15.

[21] *Matricularum Regni Poloniae summaria* [dalej: MRPS], t. IV, cz. 3, Warszawa 1915, nr 20473, 20704, 21237; M. Plewczyński, *Wojny i wojskowość*…, t. II, s. 339.

[22] MRPS, t. V, cz.1, Warszawa 1919, nr 113.

[23] M. Plewczyński, *Wojny i wojskowość*…, t. II, s. 361, 371, 390, 394, 407.



Polska zbroja husarska z czasów panowania Zygmunta Augusta. Z tyłu na fartuchu nabiodrka znajduje się orzeł jagielloński z tarczą na piersi i zgłoską „S[igismundus]”, zbiory Muzeum Wojska Polskiego, nr 278*.

wianym tu uzbrojeniu ochronnym. W 60-konnej chorągwi Stanisława Dobrosołowskiego herbu Poraj popisało się ich 24 (40% stanu). Ten półzawodowy rotmistrz pochodzący z województwa kaliskiego, służył w obronie potocznej od 1534 r. i był uczestnikiem wspomnianej wyżej bitwy nad Seretem w 1538 r. Jako dworzanin królewski otrzymał od Zygmunta Starego w 1540 r. za zasługi wojenne, dziedzicznie dworzysko prokopowskie na przedmieściu Buska[24]. On sam i niektórzy z grupy jego 12 husarskich pocztowych mogli przybyć na Ruś w tych samych napierśnikach, w jakich pokazywali się na krakowskim dworze. Omawiany wyżej rotmistrz Jakub Bodzanowski również przebywał na dworze, tyle że nie króla a hetmana wielkiego Jana Tarnowskiego i cieszył się jego poparciem[25]. Sądzić więc można, że napierśniki stawały się coraz bardziej popularne wśród dowódców pochodzących z centralnych ziem Polski i reprezentujących środowiska nadwornej husarii.

Na dworach królewskich i magnackich zwracano uwagę w większym stopniu na wygląd, styl i dekor, niż na skuteczność uzbrojenia ochronnego. W Niemczech, Austrii, na Węgrzech i we Włoszech modne stawały się folgowe półzbrojki husarskie typu anima. W połowie XVI w. zmieniała się więc i w obronie potocznej budowa używanych napierśników, nowego kształtu nabierała płyta osłaniająca piersi husarza. Do tego momentu wykuwana była wypukło, jakby kopulasto, co znacznie wzmacniało odporność napierśnika na uderzenia broni białej. Środkiem nowej płyty biegła tzw. ość, która stanowiła celowo zastosowany pomysł, powodujący „większy ślizg broni przeciwnika zwłaszcza kłującej”[26]. Płatnerze krajowi, naśladując wytwarzane na Zachodzie okazy, wprowadzili w końcu lat 40. XVI w. tzw. gąskę. Nazwa pochodzi od ostrego grzbietu umieszczonego na osi napierśnika, który z profilu miał kształt przypominający brzuch gęsi. W tym stylu wykonano

[24] AGAD, ASW, oddz. 85, nr 52, k. 50–52; MRPS, t. IV, cz. 3 nr 20227; M. Plewczyński, *Wojny i wojskowość*…, t. II, s. 325.

[25] MRPS, t. IV, cz. 3, nr 17857; MRPS, t. V, cz.1, nr 110.

[26] Z. Bocheński, *Ze studiów nad polską zbroją husarską*, „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie”, t. VI, 1960, s. 15–16.

w Norymberdze około 1550 r., 3 lekko wcięte w pasie zbroje turniejowe dla króla Zygmunta Augusta oraz wiele innych kompletów. Również na nagrobkach wykonywanych przez miejscowych polskich rzeźbiarzy i kamieniarzy od połowy XVI w. napierśniki rycerzy w zbrojach typu zachodniego kształtowano w formę „gąski"[27].

Rejestry popisowe były niezbędne ze względu na konieczność zwrotu kosztów za straty poniesione w uzbrojeniu w trakcie służby. Pieniądze wypłacano według obowiązujących taks[28]. Nie wiemy jednak, czy w taksach tych rozróżniano wartość różnych napierśników w zależności od ich konstrukcji i jakości wykonania. Producenci ustalali różne ceny na swe wyroby oceniając je jako „zwykłe" lub „dobre". W rejestrach popisowych pisarze polni oznaczali natomiast napierśniki skrótami: „pł", „pła" i „plach" („płat"). Ten ostatni zapis nie budzi wątpliwości. Stanisław Orlik tak oznaczał w latach 1546–1548 „plach przedni" („plath priori", „plachij przod"[29], „brushblijachij"). Wpisy się komplikują od 1549 r., gdy księgi rejestrowe począł prowadzić Maciej Gorecki. Znika określenie „plat", pojawiają się natomiast skróty „pł" i „pła". Jeszcze gorzej jest w latach 1551 – VI 1552 r., gdy wszystkie 3 zapisy występują obok siebie nawet w tych samych pocztach. Może to sugerować, że pisarz rozróżniał w tych wypadku aż 3 rodzaje napierśników. Nie można też jednak wykluczyć, że w pośpiechu, przy znacznej liczbie przesuwających się jeźdźców, dokonywał skrótów w zależności od własnych możliwości czasowych. Od listopada 1552 r. Gorecki nie stosuje już skrótu „pła" i ogranicza się jedynie do rozróżniania „plachu" od „pł", co potwierdzałoby raczej drugie z proponowanych wyżej rozwiązań. Jeśli nasz wywód jest słuszny, to pisarz mógł oznaczać skrótami „pł" i „pła" „zwykły", tańszy napierśnik ograniczony do płyty napierśnej, a „płat" byłby egzemplarzem „dobrym", droższym, z folgowym fartuchem i „gąską".

W 1549 r. liczba husarzy w napierśnikach spadła do 73 (11% całej husarii potocznej). Największą ich liczbę pisarz odnotował w chorągwi strażnika polnego koronnego Aleksandra Sieniawskiego (22), następnie Jana Herburta (16) i Stanisława Gajewskiego (14)[30]. Prawie wszyscy z nich nosili zwykłe napierśniki oznaczone skrótami „pł" i „pła". Ich dowódcy w większości pochodzili z Rusi i Podola.

[27] Napierśniki w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie nr inw. 279*, 1608*, 3326*; A. Swaryczewski, op. cit., s. 33–34, il. 9; Z. Bocheński, *O sztuce płatnerskiej i zbrojach Kunza Lohnera wykonanych dla Polski*, „Biuletyn Historii Sztuki", r. XIX, 1957, nr 2, s. 191–192; Z. Żygulski jun., *Broń w dawnej Polsce*…, s. 197, 202–203, 211, il. 64; A. Bołdyrew, *Produkcja i koszty*…, s. 112.

[28] M. Plewczyński, *Żołnierz jazdy obrony potocznej za czasów Zygmunta Augusta. Studia nad zawodem wojskowym w XVI w.*, Warszawa 1985, s. 54–56, 67.

[29] A. Bołdyrew, *Piechota zaciężna w Polsce w pierwszej połowie XVI wieku*, Warszawa 2011, s. 249–251. Cf. A. Nadolski, J. Dankowa, *Uwagi o składzie i uzbrojeniu polskiej jazdy rycerskiej w latach 1350–1450*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości", t. XXVI, 1983, s. 105–106.

[30] AGAD, ASW, oddz. 85, nr 54, k. 13–17, 33–37, 54–56; M. Plewczyński, *Wojny i wojskowość*…, t. II, s. 327, 349, 376.

Fakt, że napierśniki tego typu były najpopularniejsze w środowisku właśnie kresowych „zagończyków", wynikał ze względów czysto praktycznych. Aleksander Sieniawski dowodził strażą przednią obrony potocznej, która już w 1539 r. została przesunięta na Dzikie Pola pomiędzy Inguł a Dniestr. Miała za zadanie – po rozpoznaniu nieprzyjaciela – jak najszybciej zaalarmować dowództwo i ludność o zbliżającym się niebezpieczeństwie. Później czekała husarzy walka na rozległym obszarze, wreszcie pościg za ruchliwym przeciwnikiem. We wszystkich tych działaniach liczyła się szybkość jazdy wynikająca w dużym stopniu z lekkości jej uzbrojenia. Napierśnik ograniczony jedynie do samej przedniej płyty był zaś lżejszy o kilka kilogramów od kolczugi, a miękkie, jedynie skórzane osłony rąk i bioder ułatwiały swobodne poruszanie się w siodle i łatwość w użyciu szabli, kopii i tarczy.

W 1550 r. pogłębia się spadek używalności napierśników. Odnotowujemy tylko 35 husarzy w nie wyposażonych. To zaledwie 5% całej potocznej husarii. Tym razem najliczniej służą oni w chorągwi syna hetmańskiego Mikołaja Sieniawskiego (12) i wymienionego wyżej Stanisława Gajewskiego (10). Wprowadzając lżejsze napierśniki Sieniawski i jego towarzysze wykorzystali zapewne swe doświadczenia bojowe z poprzedniego roku. Wówczas to z żołnierzami Pretwiczowymi uganiali się za Tatarami nad czarnomorskimi limanami i dwukrotnie ścigali ich aż po Oczaków[31]. W 1551 r. zwiększyła się liczba husarzy w napierśnikach do 63 (8% całej husarii). Strażnik polny Aleksander Sieniawski miał ich znów najwięcej (21), ale aż 17 z nich było już w nowszych „plachach". Starć i pościgów za Tatarami było mniej, to i husarzy w cięższych folgowych „gąskach" przybywało. Znaczniejszą, 14-osobową grupę husarzy w napierśnikach, miał też opisywany wyżej Stanisław Dobrosołowski[32].

W czerwcu 1552 r. liczba husarzy w napierśnikach wzrosła do największego w analizowanym przez nas okresie pułapu. Było ich 499, co stanowiło 22% całej husarii potocznej, której zaciągnięto 2 257 (75% całej potocznej jazdy). Na 3 000 jazdy, aż pół tysiąca husarzy wystąpiło więc w napierśnikach. Było to zjawisko w tak dużej skali, całkiem nowe, i na tyle masowe, że wymaga wytłumaczenia. Oto rotmistrze 6 chorągwi[33], w których odsetek husarzy w napierśnikach był największy:

1. Stanisław Zamoyski – 63 (42% stanu chorągwi) w tym 9 z napierśnikami z folgowymi fartuchami(?).
2. Jan Starzechowski – 54 (36%) – 7

31 AGAD, ASW, oddz. 85, nr 55, k. 38–42; M. Plewczyński, *Sieniawski Mikołaj (1520–1584)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* [dalej *PSB*], t. XXXVII, z. 152, Wrocław 1996, s.130; tenże, *Wojny i wojskowość*…, t. II, s. 92–94.

32 AGAD, ASW, oddz. 85, nr 56, k. 9–12, 51–53.

33 AGAD, ASW, oddz. 85, nr 58, k. 31–44, 57–60, 72–81; M. Plewczyński, *Wojny i wojskowość*…, t. II, s. 325, 337, 338, 358.

3. Ferat Podwysocki – 44 (44%) – 12
4. Hieronim Lanckoroński – 41 (20%) – 5
5. Stanisław Liskowski – 40 (40%) – 3
6. Mikołaj Dobruchowski – 38 (38%) – 15

Na wojnę w Mołdawii wyprawiano się w możliwie najskuteczniejszym uzbrojeniu ochronnym, o czym już wspominaliśmy omawiając zaciąg z 1546 r. Chodziło o lepszą od kolczugi osłonę przed grotami strzał i pchnięciami mołdawskich rohatyn. Nie wszyscy jednak towarzysze mieli taką wiedzę i nie wszystkim dowódcy wskazywali odpowiednią armaturę. Z wymienionych wyżej rotmistrzów tylko Starzechowski, Dobruchowski i Lanckoroński byli uczestnikami kampanii chocimskiej 1538 r., przy czym ten ostatni miał świeże doświadczenia z walk nad Dniestrem w lutym 1550 r. Zwrócić należy natomiast uwagę, że po raz pierwszy w obronie potocznej pojawiły się chorągwie Zamoyskiego, Podwysockiego i Liskowskiego. Żołnierze z tych jednostek znaleźli się w licznej grupie 7 rotmistrzów i 256 towarzyszy, która rozpoczynała dopiero swą służbę w wojsku[34]. Koszty wystawienia i uzbrojenia pocztów były wysokie. Uzbrojenie jednego husarza wahało się od 17 do 56 florenów, w tym cena pancerza od 2 do 9 florenów[35]. Tymczasem koszt napierśnika nie przekraczał 1 florena. Był więc tańszy i bardziej dostępny od kolczugi. W tym zapewne tkwią główne przyczyny wypierania pancerzy przez płyty w 1552 r. i w innych latach, gdy liczebność husarii gwałtownie się zwiększała i napływał do niej liczny i uboższy element szlachecki. Względy materialne mogły wówczas górować nad funkcjonalnymi, wypływającymi z taktyki walki z mołdawskim przeciwnikiem. Informacje o zamożności i służbie dworskiej Ferata Podwysockiego herbu Ostoja i starosty drohobyckiego Jana Starzechowskiego h. Nieczuja, o którym pisano, że był „wielkim chlebodawcom ludziom rycerskim, które i znacznie opatrował"[36], mogą natomiast potwierdzać przypuszczenia, że ich husarze właśnie z dworów wynieśli napierśniki „gąski" z folgowymi fartuchami.

W rejestrach z następnych popisów liczba husarzy w napierśnikach spadła do najniższych, nie notowanych dotąd poziomów. Wskutek znacznego ograniczenia stanu liczebnego jazdy potocznej odnotowujemy ich w listopadzie 1552 r. jedynie 26 (3% całej husarii), a w 1553 r. – 34 (4%). Większe grupki jeźdźców tej kategorii widzimy jedynie w chorągwi syna hetmańskiego Mikołaja Sieniawskiego (7 w listopadzie 1552 r.) i Stanisława Zamoyskiego (16 w 1553 r.)[37].

[34] Idem, s. 58, 66–67, 154–159, 164–166.
[35] A. Bołdyrew, *Produkcja i koszty*…, s. 260–261.
[36] M. Plewczyński, *Żołnierz jazdy*…, s.71; idem, *Podwysocki Jakub Farat (ok. 1515–1577)*, [w:] *PSB*, t. XXVII, z. 1, Wrocław 1982, s. 194–195; tenże, *Wojny i wojskowość*…, t. II, s. 346, 351.
[37] AGAD, ASW, oddz. 85, nr 57, k. 15–19, nr 60, k. 23–26.

W 1557 r. liczebność husarii potocznej wzrosła przeszło dwukrotnie, co od razu się przełożyło na przeszło dziesięciokrotny wzrost liczby husarzy w napierśnikach. Było ich wówczas 401, co stanowiło najwyższy odsetek (23%) husarii w badanym okresie. Najliczniej występowali w chorągwiach:

1. Macieja Goreckiego – 71 (35% stanu chorągwi)
2. Jakuba Leśniowolskiego – 59 (39%)
3. Stanisława Szafrańca – 40 (40%)
4. Jana Przyrownickiego – 34 (23%)
5. Hieronima Lanckorońskiego – 33 (16%)

Zadziałał ten sam mechanizm związany z kosztami uzbrojenia co w czerwcu 1552 r. Chorągwie z największą liczbą husarzy w napierśnikach rozpoczynali dopiero swą służbę w obronie potocznej, rotmistrze byli (poza Lanckorońskim) nowicjuszami i wcale nie pochodzili z Rusi i Podola. Rezygnując z kolczug prezentowali już nowe tendencje w husarskim uzbrojeniu ochronnym. W wyborowej chorągwi hetmańskiej Mikołaja Sieniawskiego widzimy natomiast 7-osobową grupkę w „plachach", a więc zapewne w napierśnikach typu „gąska" z folgowym fartuchem. Jeden z nich nosił „plach" nawet na kolczudze[38].

Zwrócić też należy uwagę na 100-konną chorągiew Stanisława Szafrańca z Pieskowej Skały herbu Stary Koń. Rotmistrz ten był wówczas zamożnym właścicielem 2 miast i 5 wsi, młodość spędził w Królewcu, *na dworze pańskim zawsze znacznym bywał i na posługach R. P. Do Pozwola był rotmistrzem, kędy dosyć ozdobną rotę i kosztem wielkim wywiódł*[39]. Odsetek jego husarzy w napierśnikach był największy i zapewne też, w niezmienionym składzie, chorągiew ta uczestniczyła w wyprawie inflanckiej. Spośród 40 jeźdźców, 28 miało szyszak, a 12 przyłbicę. Wszyscy mieli napierśniki oznaczone przez pisarza skrótem „pł", co wskazywałoby na ich stary typ. Z drugiej strony można sądzić, że do szyszaków husarze (przede wszystkim z pocztów rotmistrzowskich, Mikołaja Dąbińskiego i Dobiesława Karśnickiego[40]) nosili już napierśniki wyróżniające się nowym kształtem. To właśnie w tych latach opisany wyżej „gęsi brzuszek" przybrał kształt szpiczastego, ostrego występu zwanego „tapulem". Według muzeologów zmiana ta nie posiadała funkcjonalnego znaczenia i należy ją tłumaczyć jedynie aktualną modą[41]. Nie można jednak wykluczyć, że „tapul" uważano w husarskim środowisku za korzystny, gdyż po nim łatwiej ześlizgiwały się pchnięcia rapiera niemieckiego rajtara czy grotu kopii inflanckiego kopijnika.

[38] AGAD, ASW, oddz. 85, nr 61, k. 4–9, 38–56, 61–65; M. Plewczyński, *Wojny i wojskowość*, t. II, s. 328, 337, 347, 352–353.

[39] B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1858, s. 109.

[40] AGAD, ASW, oddz. 85, nr 61, k. 3839; M. Plewczyński, *Wojny i wojskowość*, t. II, s. 352–353, 369, 379.

[41] I. Grabowska, *Broń w dawnych wiekach*, Malbork 1970, s. 27.

W 1558 r. liczba husarii w jeździe potocznej się zmniejszyła, ubyło też husarzy w napierśnikach. Odnotowano ich 249, ale ich odsetek zmalał nieznacznie – tylko do 20%. Wyróżniały się wówczas cztery chorągwie[42]:

1. het. pol. kor. Mikołaja Sieniawskiego – 60 (30%)
2. Mikołaja Sieniawskiego (s.) – 35 (17%)
3. Macieja Goreckiego – 34 (23%)
4. Aleksandra Sieniawskiego – 31 (21%)

W rejestrach popisowych znikają wówczas zróżnicowane oznaczenia napierśników – pozostaje jedynie skrót „pl". W 45 wypadkach husarze do napierśników nosili szyszaki. Pisarz polny Gorecki, już w poprzednim roku mający najwięcej jeźdźców w napierśnikach, pewnie zainteresowany był, by w dokumentacji różnice w obu rodzajach napierśników się zatarły, a zwroty za ich utratę były jednakowe. Ponadto coraz liczniej pojawiały się w husarii napierśniki połączone z naplecznikami, półkirysy, zbroje, które wymagały odrębnych pozycji w listach zaszkodnych (tab. 1, 2). Podobnie mógł uważać hetman polny, jego brat strażnik polny i syn – uczestnik wyprawy pozwolskiej. Napierśniki z „tapulem" i folgowym fartuchem w kształcie półobręczy stały się popularne w rodzinie Sieniawskich, która faktycznie decydowała wówczas o obliczu obrony potocznej.

W trakcie poszukiwań nowych rozwiązań, przyspieszonych później przez wybuch wojny północnej w 1560 r., wprowadzono w II połowie lat 40. i w latach 50. w obronie potocznej nowe uzbrojenie husarskie, nasycając jazdę napierśnikami płytowymi. Połączenie ich z naplecznikami i pojawienie się półkirysów, wyznaczyło nowe drogi w procesie kształtowania się zbroi husarskiej, której geneza czeka nadal na gruntowne badania w oparciu o poszerzoną bazę źródłową.

Słowa kluczowe: Husaria, pancerz, napierśnik, kawaleria, XVI w.

[42] AGAD, ASW, oddz. 85, nr 62, k. 2–15, 35–41, 59–67.

Tabela 1. Płytowe uzbrojenie ochronne husarii obrony potocznej w latach 1546–1558.

Lata	Husarze		Płyty						Półzbrojki (półkirysy)	Zbroje		razem	% Husarzy
	Liczebność	% całej jazdy potocznej	Napierśniki					Napierśniki z naplecznikami		Niepełne	Kopijnicze		
			pł	pła	płat	razem	% husarii						
1546	646	58		50		50	8					50	8
1547	557	56		33		33	6					33	6
1548	787	79		152		152	19	9				161	20
1549	651	62	19	53	1	73	11					73	11
1550	709	67	15	19	1	35	5					35	5
1551	784	65	16	8	39	63	8	1		8		72	9
VI 1552	2257	75	397	16	86	499	22			27	3	529	23
XI 1552	888	89	25		1	26	3			17		43	5
1553	803	80	23		11	34	4			2		36	4
1557	1705	85	386		15	401	23	2	8	2	6	419	25
1558	1241	65	249			249	20		4	1	1	255	20
razem	11.582	71 (średnia)	1130	331	154	1615	14	12	12	57	10	1706	15

Tabela 2. Skróty zapisów kompletów płytowego uzbrojenia ochronnego husarii w rejestrach popisowych z lat 1546–1558

Lata	Pł				Pła			Płat (plach)				Płaty		Półkirysy		Zbroje				Zbroje kopijnicze		Razem
	pł td p	pł td p ruc	pł td	pł td sz	pła td p	pła td	pła td p ruc	pł td p	pl td	pl td p ruc	pl pt dp	pł td p	pł pt d ruc	puł td sz	puł td heł	sb td p	sb td sz	sb td	sb ruc td p	sb ko td p	sb ko td	
1546					50																	50
1547					33																	33
1548					150	1	1					8	1									161
1549	19				53			1														73
1550	14	1			19			1														35
1551	16				8			34	4	1		1				6	1	1				72
VI 1552	391	4	2		16			86								26			1	3		529
XI 1552	25								1							16		1				43
1553	18		5					8	3							2						36
1557	264			122				14			1	2		7	1	1	1			1	5	419
1558	204			45										4			1				1	255
Razem	951	5	7	167	329	1	1	144	8	1	1	11	1	11	1	51	3	2	1	4	6	1706

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych, (Akta Skarbowo-Wojskowe, oddział 85.)

Źródła drukowane

Matricularum Regni Poloniae summaria, t. IV, cz. 3, Warszawa 1915.
Matricularum Regni Poloniae summaria, t. V, cz.1, Warszawa 1919.
Lubieniecki A., *Poloneutichia albo Królestwa Polskiego szczęście*, Lwów 1843.

Opracowania

Bocheński Z., *O sztuce płatnerskiej i zbrojach Kunza Lohnera wykonanych dla Polski*, „Biuletyn Historii Sztuki", r. XIX, 1957, nr 2.
Bocheński Z., *Próba określenia genezy polskiej zbroi husarskiej*, „Muzealnictwo Wojskowe", t. II, Warszawa 1964.
Bocheński Z., *Ze studiów nad polską zbroją husarską*, „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie", t. VI, 1960.
Bołdyrew A., *Piechota zaciężna w Polsce w pierwszej połowie XVI wieku*, Warszawa 2011.
Bołdyrew A., *Produkcja i koszty uzbrojenia w Polsce XVI wieku*, Warszawa 2005.
Chmiel A., *Rachunki dworu królewskiego 1544–1567*, [w:] *Źródła do historii sztuki i cywilizacji w Polsce*, t. I, Kraków 1911.
Dziewanowski W., *Zarys dziejów uzbrojenia w Polsce*, Warszawa 1935.
Ferenc M., *Dwór Zygmunta Augusta*, Kraków 1998.
Fonkowicz J., Twargowski T., *Krwią i blizną*, Warszawa 1972.
Gembarzewski B., *Husarze, ubiór, oporządzenie i uzbrojenie 1500–1775*, „Broń i Barwa", 1938–1939.
Gembarzewski B., *Żołnierz Polski. Ubiór, uzbrojenie i oporządzenie od wieku XI do roku 1960*, t. I: *Wieki XI–XVII*, Warszawa 1960.
Grabowska I., *Broń w dawnych wiekach*, Malbork 1970.
Księga radziecka miasta Drohobycza (1542–1563), Lwów 1936.
Nadolski A., Dankowa J., *Uwagi o składzie i uzbrojeniu polskiej jazdy rycerskiej w latach 1350–1450*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości", t. XXVI, 1983.
Paprocki B., *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1858.
Plewczyński M. M., *Wojny i wojskowość polska w XVI wieku*, t. II, *Lata 1548–1575*, Zabrze 2012.
Plewczyński M., *Ludzie Wschodu w wojsku ostatnich Jagiellonów*, Warszawa 1995.
Plewczyński M., *Obertyn 1531*, Warszawa 2008.

Plewczyński M., *Podwysocki Jakub Farat (ok. 1515–1577)*, [w:] *Polski Słownik Bibliograficzny*, t. XXVII, z. 1, Wrocław 1982.

Plewczyński M., *Polska technika wojskowa w XVI wieku* [w:] *Studia z dziejów polskiej techniki wojskowej od XVI do XX wieku*, red. J. Wojtasik, Warszawa 2001.

Plewczyński M., *Rejestry popisowe jako źródło do historii wojskowości XVI wieku* [w:] *Źródła w badaniach historii wojskowej. VII Ogólnopolskie Forum Historyków Wojskowości, Siedlce 17–18 września 2003*, red. K. Pindel, Toruń 2004.

Plewczyński M., *Sieniawski Mikołaj (1520–1584)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXVII, z. 152, Wrocław 1996.

Plewczyński M., *Żołnierz jazdy obrony potocznej za czasów Zygmunta Augusta. Studia nad zawodem wojskowym w XVI w*., Warszawa 1985.

Plewczyński, *Wojny i wojskowość polska w XVI wieku*, t. I, *Lata 1500–1548*, Zabrze 2011.

Swaryczewski A., Fuiński Z., *Napierśnik zbroi tzw. maksymiliańskiej ze zbiorów prywatnych w Krakowie*, „Studia do Dziejów Dawnego Uzbrojenia i Ubioru Wojskowego”, 1964, cz. 2.

Swaryczewski A., *Płatnerze krakowscy*, Warszawa–Kraków 1987.

Teodorczuk J., Majewski W., *Wojsko* [w:] *Polska w epoce Odrodzenia, państwo, społeczeństwo, kultura*, red. A. Wyczański, Warszawa 1970.

Żygulski jun. Z., *Broń w dawnej Polsce na tle uzbrojenia Europy i Bliskiego Wschodu*, Warszawa 1982.

Żygulski jun. Z., *Husaria polska*, Warszawa 2000.

Żygulski Z., *Stara broń w polskich zbiorach*, Warszawa 1982.

SUMMARY

Breastplates permanent defence hussars in the mid 16th century.

In the popular scientific literature the image of the 16th century hussars is limited to light armour warriors from the beginning of the century and Batorian hussars from the late 1570s. Recent scientific research fulfilled the gap between the second and third quarters of the 16th century. Nevertheless, studies devoted to protective armaments are still not common, especially research devoted to Polish hussar armours from the mid 16th century. Research devoted to old Polish warfare techniques are to be based on written, iconographic and material sources. As far as the 40s and 50s are concerned, however, one faces exceptionally low level of materials as well as iconographic and museum records with determined chronology and origin are rare. Nevertheless, based on few and partial traces left by the Jagiellonian generation living in the mid 16th century, the author attempted at re-establishing the model of the protective armour used by the hussar and the changes concerning the armaments of this type as regards cavalry at the turn of the first and second half of the 16th century.

Keywords: Polish Hussars, cavalry, body armour, breastplate, 16th century

РЕЗЮМЕ

Нагрудники гусарии маневренной обороны в середине XVI в.

В научно-популярной литературе образ гусарии XVI в. сводится к легковооруженным рацам начала столетия и гусарам Батория конца 70-х гг. Современные научные исследования заполнили пробел второй и третьей четвертей XVI в., но работы, посвященные защитному вооружению, прежде всего, происхождению польского гусарского вооружения середины XVI в., – все еще редкость. Исследования старопольской военной техники должны базироваться на письменных, иконографических и материальных источниках. По 40-м и 50-м гг. XVI в. имеется беспрецедентно мало источников, а иконографические и музейные предметы, строго датированные и известного происхождения, – большая редкость. Несмотря на это, основываясь на немногочисленных следах, оставленных ягеллонским поколением, жившим в середине XVI в., автор попытался воссоздать модель пластинчатого защитного вооружения гусарии, а также изменения в вооружении этого рода кавалерии на рубеже первой и второй половины XVI в.

Ключевые слова: Гусария, кавалерия, доспехи, нагрудник, 16 век